

**BIEŻANÓW MA 800 LAT - [www.800latBiezanowa.pl](http://www.800latBiezanowa.pl)**

**PISMO PARAFII NARODZENIA NMP W BIEŻANOWIE**



# **PŁOMIEŃ**

**NUMER 2 (153) ♦ BIEŻANÓW ♦ WIELKANOC 2013 ♦ KOSZT WYDANIA 5 ZŁ**

**GŁOSIMY ŚMIERĆ TWOJĄ PANIE JEZU,  
WYZNAJEMY TWOJE ZMARTWYCHWSTANIE  
I OCZEKUJEMY TWEGO PRZYJŚCIA W CHWALE !**



# **Miłosierdzie źródłem nadziei**



## Z ŻYCIA PARAFII

### MIŁOSIERDZIE ŹRÓDŁEM NADZIEI



W ramach przygotowań do NAWIEDZENIA OBRAZU MIŁOSIERDZIA BOŻEGO uczestniczyliśmy w misjach, które prowadzili Księża Sercanie. Był to bardzo ważny etap w przygotowaniu do peregrynacji. Czas misji był czasem szczególnego spotkania ze Słowem Bożym, który zapewne zostawił w wielu z nas trwałe ślady odrodzonej wiary.

W czasie misji mogliśmy również być świadkami historycznego wydarzenia, jakim był niewątpliwie wybór pierwszego papieża z Ameryki Południowej – FRANCISZKA.

12 kwietnia w piątek przywitamy Obraz, któremu towarzyszyć będą relikwie Św. Siostry Faustyny i Bł. Jana Pawła II. Dla całej naszej wspólnoty będzie to wydarzenie niezwykle. Oprócz przygotowań zewnętrznych podejmiemy nade wszystko trud przygotowania duchowego, przez udział w pięknej liturgii TRIDUUM PASCHALNEGO (Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielka Sobota i Wielkanoc), przez codzienną modlitwę o dobre owoce Nawiedzenia (tekst modlitwy jest zamieszczony w pamiątkowym folderze, który jest w naszych domach) a także przez konkretne czyny miłosierdzia.

Gorąco zachęcam do udziału w tej uroczystości, do czuwania przed obrazem w dowolnie wybranej przez siebie porze.

Zrodził się również pomysł aby konkretnym wymiarem naszego miłosierdzia, była akcja honorowego krwiodawstwa, którą chcemy zorganizować w Bieżanowie w niedzielę 21 kwietnia.

O szczegółach będziemy jeszcze informować ale już dziś warto o tym pomyśleć, aby ci, którzy mogą oddać krew bliźniemu zdecydowali się na ten niezwykle dar miłosierdzia.

#### MODLITWA DAWCY

*O Jezu, Zbawicielu, który powiedziałeś: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych Mnieście uczynili” (Mt 25,40), spójrz łaskawie na ofiarę, którą Ci składamy. Udręki cierpiących, braci Twoich naszych, pobudzają nas, abyśmy dali trochę naszej krwi, aby przywrócić im energię do życia.*

*Chcemy jednak, aby ten dar był czyniony ze względu na Ciebie, który przelałeś swoją bezcenną krew za nas. Uczyni Panie nasze życie bogatym w dobro dla naszych bliskich, dla chorych.*

*Umocnij nas w tym poświęceniu, aby było zawsze szlachetne, pokorne i ciche.*

*Spraw, abyśmy z wiarą umieli odkryć Twoje oblicze w ubogich, abyśmy szybko śpieszyli im z pomocą. Natchnij nasze działania i kieruj nimi płomieniem miłosierdzia, aby były one czynione w jedność z Tobą, by prowadziły nas do doskonałości i zawsze podobały się Ojcu Niebieskiemu. Niech się tak stanie.*

*(Papież Jan XXIII)*

Na czas Triduum Paschalnego i przygotowań do Nawiedzenia życzę wszystkim.

SZCZĘŚĆ BOŻE

**Ks. Proboszcz**

### DOBA NAWIEDZENIA

#### 12 kwietnia - piątek

- 17.00 – Czuwanie modlitewne w kościele w oczekiwaniu na obraz
- 17.30 – Procesyjne wyjście z kościoła na powitanie Obrazu
- 18.00 – Uroczysta Msza św. na rozpoczęcie peregrynacji z udziałem Kapłanów naszego dekanatu pod przewodnictwem Ks. Biskupa Jana Szkodonia
- Po Mszy św. indywidualne czuwanie do 21.00
- 21.00 - Msza św. o powołania kapłańskie i zakonne z udziałem Księża Rodaków oraz Kapłanów, którzy posługiwali w naszej parafii
- Po Mszy św. indywidualne czuwanie do 24.00

#### 13 kwietnia - sobota

- 24.00 – 1.00 – Czuwanie młodzieży całej parafii pod przewodnictwem Oazy
- 1.00 – 2.00 – Czuwanie mieszkańców Kolonii i Łazów

- 2.00 – 3.00 – Czuwanie mieszkańców Gaja
- 3.00 – 4.00 – Czuwanie mieszkańców Kaimu
- 4.00 – 5.00 – Czuwanie mieszkańców Zadworza
- 5.00 – 6.00 – Czuwanie mieszkańców Centrum
- 6.30 - Msza św.
- 7.00 – Msza św.
- Po Mszach św. czuwanie indywidualne do g. 10.00
- 10.00 – Msza św. z udziałem chorych, niepełnosprawnych i starszych
- 12.00 – 13.00 – Anioł Pański i czuwanie dzieci
- 13.00 – 16.00 – Czuwanie indywidualne
- 16.00 - Godzina Miłosierdzia i Msza św. na zakończenie Nawiedzenia z Aktem Zawierzenia Parafii Bożemu Miłosierdziu i pożegnanie Obrazu
- 17.30 – Procesja z Obrazem do samochodu-kaplicy i przekazanie do parafii Bł. Jerzego Popiełuszki na Złocieniu

## NOWENNA PRZED ŚWIĘTEM MIŁOSIERDZIA

*Powiedział mi Pan, żeby tę koronkę odmawiać przez dziewięć dni przed świętem Miłosierdzia. Rozpoczynać się ma w Wielki Piątek. W tej nowennie udzielię duszom wszelkich łask.*

*Nowenna do Miłosierdzia Bożego, którą mi kazał Jezus napisać i odprawiać przed świętem Miłosierdzia rozpoczyna się w Wielki Piątek.*

*Pragnę, abyś przez te dziewięć dni sprowadziła dusze do źródła mojego miłosierdzia, by zaczerpnęły siły i ochłody, i wszelkiej łaski, jakiej potrzebują na trudy życia, a szczególnie w śmierci godzinie. W każdym dniu przyprorowadzisz do serca mego odmienną grupę dusz i zanurzysz je w tym morzu miłosierdzia mojego. A ja te wszystkie dusze wprowadzę w dom Ojca mego. Czynić to będziesz w tym życiu i w przyszłym. I nie odmówię żadnej duszy niczego, którą wprowadzisz do źródła miłosierdzia mojego. W każdym dniu prosić będziesz Ojca mojego prze gorzką mękę moją o łaski dla tych dusz.*

*I odpowiedział mi Jezus, że powie mi na każdy dzień, jakie mam dusze wprowadzić w Serce Jego.*

### **Dzień pierwszy.**

*Dziś sprowadź mi ludzkość całą, a szczególnie wszystkich grzeszników, i zanurzaj je w morzu miłosierdzia mego. A tym pocieszysz mnie w gorzkim smutku w jaki mnie pogrąża utrata dusz.*

### **Dzień drugi.**

*Dziś sprowadź mi dusze kapłańskie i dusze zakonne, i zanurz je w niezgłębionym miłosierdziu moim. One dały mi moc przetrwania gorzkiej męki, przez nich jak przez kanały spływa na ludzkość miłosierdzie moje.*

### **Dzień trzeci.**

*Dziś sprowadź mi wszystkie dusze pobożne i wierne, i zanurz je w morzu miłosierdzia mojego; dusze te pocieszyły mnie w drodze krzyżowej, były tą kroplą pociech wśród goryczy morza.*

### **Dzień czwarty.**

*Dziś sprowadź mi pogan i tych, którzy mnie jeszcze nie znają, ja o nich myślałem w gorzkiej swej męce, a przyszła ich gorliwość pocieszyła serce moje. Zanurz je w morzu miłosierdzia mojego.*

### **Dzień piąty.**

*Dziś sprowadź mi dusze heretyków i odszczepieńców, i zanurz ich w morzu miłosierdzia mojego; w gorzkiej męce rozdzierali mi ciało i serce, to jest Kościół mój. Kiedy wracają do jedności z Kościołem, goją się rany moje i tym sposobem ulżą mi męki.*

### **Dzień szósty.**

*Dziś sprowadź mi dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci, i zanurz je w miłosierdziu moim. Dusze te są najwięcej podobne do serca mego, one krzepiły mnie w gorzkiej konaniu męce; widziałem je jako ziemskich aniołów, które będą czuwać u moich ołtarzy, na nie zlewam całymi strumieniami łaski. Łaskę moją jest przyjąć zdolna tylko dusza pokorna, dusze pokorne obdarzam swoim zaufaniem.*

### **Dzień siódmy.**

*Dziś sprowadź mi dusze, które szczególnie czczą i wystawiają miłosierdzie moje, i zanurz je w miłosierdziu moim. Te dusze najwięcej bolały nad moją męką i najgłębiej wniknęły w ducha mego. One są żywym odbiciem mego litościwego serca. Dusze te jaśnieć będą szczególną jasnością w życiu przyszłym, żadna nie dostanie się do ognia piekielnego, każdej szczególnie bronić będę w jej śmierci godzinie.*

### **Dzień ósmy.**

*Dziś sprowadź mi dusze, które są w więzieniu czyśćcowym i zanurz je w przepaści miłosierdzia mojego, niechaj strumienie krwi mojej ochłodzi ich upalenie. Wszystkie te dusze są bardzo przeze mnie umiłowane, odpłacają się mojej sprawiedliwości; w twojej mocy jest im przynieść ulgę. Bierz ze skarbca mego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj za nie... O, gdybyś знаła ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużnę ducha i spłacała ich długi mojej sprawiedliwości.*

### **Dzień dziewiąty.**

*Dziś sprowadź mi dusze oziębłe i zanurz je w przepaści miłosierdzia mojego. Dusze te najboleśniej ranią serce moje. Największej odrazy doznała dusza moja w Ogrójcu od duszy oziębłej. One były powodem, iż wypowiedziałem: Ojcie, oddal ten kielich, jeżeli jest taka wola Twoja.- Dla nich jest ostateczna deska ratunku uciec się do miłosierdzia mego”.*

*Z Dzienniczka Św. S. Faustyny ( 796, 1209) wybrał KM*

Nowenna ta została wydrukowana jeszcze za życia S. Faustyny w broszurce „Chrystus, Król Miłosierdzia” w zakładzie J. Cebulskiego w Krakowie w r. 1937.





## WEDRÓWKI PO ZIEMI ŚWIĘTEJ

### GÓRA OLIWNA



Okres panowania muzułmańskiego, przerwany na sto lat w czasach królestwa jerozolimskiego, założonego przez krzyżowców, trwał do początków wieku dwudziestego. W wieku dziewiętnastym Jerozolima zaczęła się rozrastać poza mury Starego Miasta i napływało do niej wielu Żydów.

W roku 1948 powstaje państwo Izrael, ale równocześnie w Jerozolimie toczą się krwawe walki, w wyniku których miasto zostaje podzielone pomiędzy Izrael i Jordanię. Dopiero w roku 1968 cała Jerozolima zostaje połączona w ramach państwa Izrael.

Naszą wędrowkę rozpoczniemy od Góry Oliwnej, przez nią Jezus zmierzał do Świętego Miasta w Niedzielę Palmową, z niej można oglądać całą panoramę Miasta. Góra Oliwna często wspominana jest w Starym i Nowym Testamencie. Arabowie nazywają ją Dżabal at-Tur, co oznacza górę świętą. Tak samo nazywają Synaj, Garizim i Tabor. Góra Oliwna ciągnie się równolegle na wschód od wzgórza Świątyni, od której oddziela ją dolina Cedronu. Wyróżnia się tu trzy szczyty, północny Dżabal as-Sajjad, według chrześcijan zwany „Viri Galilaei” to znaczy „Mężowie galilejscy”. Szczyt ten ma 818 m wysokości n.p.m. Środkowy szczyt to Dżabal at-Tur (808 m), który uważany jest za miejsce Wniebowstąpienia Chrystusa. Szczyt południowy (734 m) po arabsku nazywa się Dżabal al-Hawa, a chrześcijanie nazywają go Górą Zgorszenia. Nazwa zawiązuje do urządzenia tu przez króla Salomona miejsc kultów pogańskich, które popierały jego cudzoziemskie żony.

Zbudowano tu dużą bazylikę. Następne sanktuarium w tym miejscu zbudowali krzyżowcy. Była to niewielka rotunda bez zadaszenia. Kiedy upadło państwo krzyżowców, a władzę objęli muzułmanie, rotunda zamieniona została na meczet i pokryto ją sklepieniem w stylu islamskim. Do dziś miejsce to należy do muzułmanów. Tylko raz w roku muzułmanie zezwalają na odprawienie tu Mszy świętej, mianowicie w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.



Niezbadane są wyroki Boże - miejsca tak uświęcone, tak ważne dla chrześcijaństwa znajdują się w rękach niechrześcijańskich. Jest to jakaś tajemnica, może chodzi o to, abyśmy się za bardzo nie przywiązywali do miejsc. Ważne jest miejsce, ale ważniejsza jest treść wiary. Taka jest rzeczywistość, miejsce Wniebowstąpienia Pana Jezusa to meczet, do którego wchodzi się za opłatą. Można się tam pomodlić, dotknąć czy ucałować kamień, który według tradycji miał być kamieniem z którego Jezus wstąpił do nieba. Można również zobaczyć ośmiokątne mury, które

oznaczają teren bizantyjskiej bazyliki, dziś nad tymi murami góruje muzułmański minaret.



Pielgrzymując przez Górę Oliwną, będziemy schodzili nawiedzając kolejno znajdujące się tu sanktuaria. Pierwszym z nich jest klasztor karmelitanek, noszący nazwę „Pater noster” (Ojcze nasz), związany z miejscem, w którym Jezus nauczył uczniów słów „Modlitwy Pańskiej”. Tradycja chrześcijańska miejsce to identyfikuje z jedną z grot, znajdujących się na grzbiecie Góry Oliwnej. W tej grotcie Jezus miał pouczać uczniów także o innych sprawach, a przede wszystkim o zburzeniu świątyni i końcu świata (Mt 24 i 25).

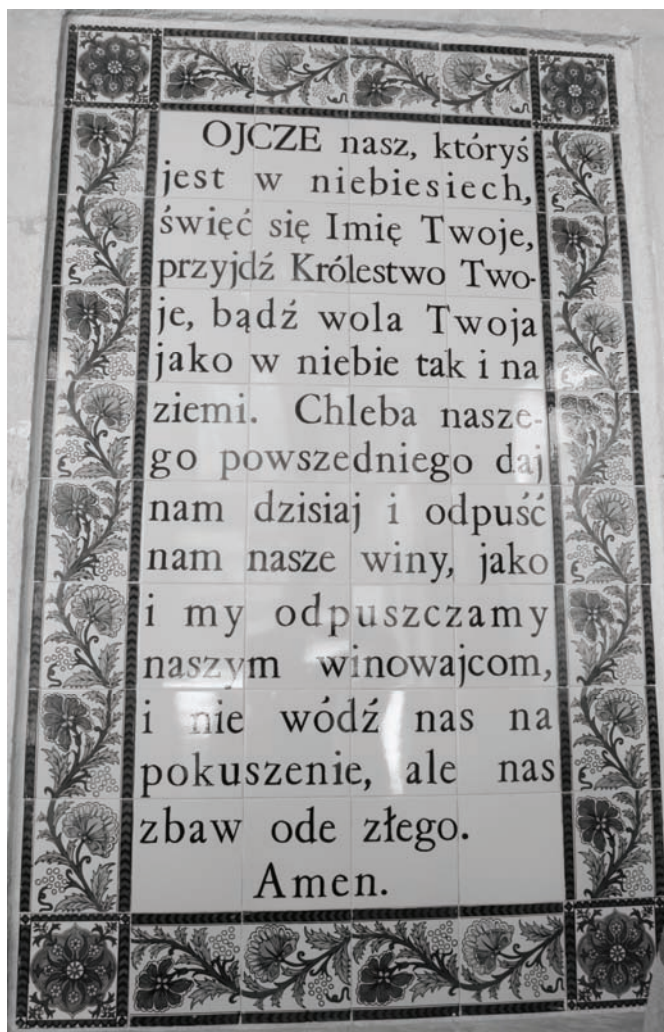
Nad tymi trzema grotami w czasach Konstantyna Wielkiego i za sprawą jego matki, Heleny powstały trzy wspaniałe bazyliki. Bazylika na Górze Oliwnej stała nad grotą, gdzie „Chrystus, Zbawiciel wszystkich, objawiał uczniom niezbadane tajemnice”. Nosła ona nazwę Eleona od greckiego słowa „elaion”, oznaczającego „ogród oliwny”.

W pobliżu tej bazyliki zbudowano kaplicę upamiętniającą miejsce wniebowstąpienia Chrystusa, a w V wieku powstały tu za sprawą św. Melanii Młodszej dwa klasztory, jeden dla dziewcząt, a drugi dla mnichów. W późniejszym czasie Góra Oliwna zarośla się dalszymi klasztorami z licznymi wspólnotami uczniów Chrystusa. W roku 614 Persowie zniszczyli wszystkie te zabudowania i wymordowali 1207 osób zakonnych, które na tym miejscu przebywały, uświęcając je najpierw swoją modlitwą, a następnie krwawą ofiarą.

Zniszczona bazylika Eleona została odbudowana, ale na początku XI wieku ponownie uległa zburzeniu przez kalifę Hakema. Na ruinach bazyliki krzyżowcy zbudowali kościół „Ojcze nasz”, ale już w roku 1187 zdobywca Jerozolimy, sułtan Saladin, uznał całą Górę Oliwną za święte miejsce muzułmanów, na którym chrześcijanie przez długie wieki nie mogli wspominać miejsc uświęconych obecnością Pana.

Dopiero pod koniec XIX wieku na ruinach kościoła krzyżowców powstało sanktuarium „Pater

noster” wraz z klasztorem karmelitanek. Pielgrzymi mogą nawiedzić grotę, a na licznych mozaikowych tablicach, umieszczonych na ścianach krużganków, znajduje się tekst „Modlitwy Pańskiej” w różnych językach świata. Polska tablica została ufundowana przez żołnierzy z 8 Brygady Strzelców, którzy w roku 1943 przez Ziemię Świętą, po ucieczce z ZSRR, wędrowali do wymarzonej Ojczyzny. W ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu, 17 grudnia 1998 roku, została poświęcona nowa tablica, która zastąpiła wcześniejszą, zniszczoną zębem czasu.



Tradycja chrześcijańska grotę, znajdującą się obecnie w obrębie zabudowań klasztoru karmelitanek, związała z Jezusowym pouczeniem uczniów słów „Modlitwy Pańskiej”. Z inną grotą, leżącą bardziej na południowy wschód, leżącą poza obrębem tego klasztoru i niedostępną dla pielgrzymów, tradycja związała powstanie „Składu Apostolskiego”. Apostołowie mieli przybyć tu z różnych stron i wspólnie ułożyć pierwsze wyznanie wiary, składające się z dwunastu artykułów, gdyż każdy miał sformułować jeden z nich.

Dalszy ciąg wędrówki po Górze Oliwnej w następnym numerze.

*Oprac. Ks. Grzegorz*





## NADESŁANE DO REDAKCJI

### ETYKIETA HOMOFOBA



Mało kto wie, że Światowa Organizacja Zdrowia WHO, jako przybudówka ONZ, w wyniku głosowania politycznego wykreśliła homoseksualizm z listy chorób. Było to działanie polityczne, nie mające nic wspólnego z nauką, choć opierało się na opiniach dobranych grup eksperckich, i „postępowych” ośrodków.

Dla popularyzacji i pełnej akceptacji homoseksualizmu wytworzono specjalny aparat pojęciowy. Wprowadzono do naszego języka miękkie, określenie homoseksualizmu - eufemizm „gej”, na związku homoseksualne eufemizm - „związek partnerski” oraz ... groźne słowo z patologicznym podtekstem „homofob”. Przekonano przy tym świat, że określenie *homofob* to zacofanie, patologia, dewiacja, coś absolutnie nagannego. W tej konsekwentnie reklamowanej postawie prawa indywidualnego dochodzi do paradoksów że każdy chce, aby rządy i parlamenty spełniały jego zachcianki, ze szkodą dla innych lub całej społeczności.

Po tej ogólnoswiatowej nagonce chrześcijańskie często boją się wypowiadać w tej sprawie, boją się przypięcia im etykiety „homofoba”. Doszło do tego, że nie stoimy jednolitym frontem za rodziną. Co się z nami dzieje, w najlepszym razie uważamy że nas to nie dotyczy, jeszcze nie dotyczy!

Dla analizy tego zjawiska jest jednak potrzebna stosowna wiedza. Można ją odnaleźć w wielu katolickich czasopismach. Rzadziej prawda przebija się przez media. Dlatego zainspirował mnie materiał, który odnalazłem w jednych nowych tygodników. Pedagog, profesor Aleksander Nalaskowski proponuje sposób na odnalezienie drogi w właściwej ocenie problemu ofensywy homoseksualizmu w oparciu o test, jak w szkole. Test oparty jest o metodę nauczania historii przez odniesienie do dziejów własnej rodziny i przyszłości tejże rodziny. Test składa się z 11 pytań. W wykropkowane miejsce należy wpisać imię swojego dziecka, wnuka, młodszego rodzeństwa, chrześniaka, i innego, bliskiego nam dziecka. Następnie należy odpowiedzieć sobie na każde z pytań – tylko dla siebie.

#### Pytania testowe:

1. Czy chcielibyście Państwo, aby ..... była/był wychowywana/y i uczona/y w szkole przez homoseksualistów?
2. Czy życzyście sobie Państwo, aby o przyszłości edukacyjnej ..... decydowały osoby homoseksualne, transseksualne czy genderowe?
3. Czy posłalibyście Państwo ..... na obóz harcerski, którego kadre stanowiliby homoseksualiści lub trans-

seksualiści?

4. Czy w przypadku niespodziewanej i nieuniknionej konieczności oddania ..... do adopcji (np. po waszej śmierci) byłoby Państwu obojętne, czy trafi do rodziny hetero - czy homoseksualnej?
5. Czy zostawiając dziecko w „oknie życia”, rozważalibyście Państwo możliwość, że trafi ono pod opiekę dwóch lesbijek?
6. Czy zauważyliście Państwo, że ..... nie poniesie konsekwencji psychologicznych, gdy na życzenie swojego kolegi Zbyszka będzie mówić do niego „Joasiu”?
7. Czy poczulibyście Państwo ulgę, gdyby..... oznajmił/a, że jest lesbijką/gejem lub że zdecydował/a się na medyczną zmianę płci?
8. Czy niektóre zajęcia szkolne dotyczące cielesności człowieka wzbudzały Państwa niepokój w zakresie promowania rodziny (tu: mężczyzna + kobieta)?
9. Czy zdarza się Państwu wraz z ..... uczestniczyć w „paradach równości” jako okoliczności budującej tolerancję wobec odmienności seksualnych?
10. Czy chcieliby Państwo zobaczyć ..... zakładającą/ego prezerwatywę na fantom penisa w trakcie zajęć szkolnych?
11. Czy optymistycznie widzicie Państwo przyszłość ..... w sytuacji, gdy ministrem edukacji zostaje transseksualista, kuratorem oświaty – homoseksualista, a treść podręczników ustali Stowarzyszenie Lesbijek, Gejów, Transseksualistów, Biseksualistów i Gender?

A Ty, drogi czytelniku „Płomienia”? Wypełnij wykropkowane fragmenty i odpowiedz na zadane pytania. To pytania o przyszłość Polski, a tym samym o przyszłość twojego dziecka. Może już jesteś homofobem? Jeżeli tak stwierdzisz, to nie jesteś osamotniony. Możesz być z tego dumny!

**Stanisław Kumon**

P.S.

Profesor Nalaskowski po wypełnieniu tego testu doszedł do następujących wniosków: jestem normalnym człowiekiem, czyli jestem takim, jakich w skali Gaussa, jest zdecydowana większość; nie jestem zwierzęciem; nie mam nic przeciwko odchyleniom od normy, byle nie były one narzucane mi jako „norma”; jeśli chcesz, realizując swoje zachowania seksualne, będące odchyleniem od normy, korzystać z moich pieniędzy – podatków przeznaczanych na cele mojej wspólnoty, to musisz stosować się do celów i zasad wspólnoty; jeśli chcesz realizować swoje osobiste (prywatne) zachowania seksualne, będące odchyleniem od normy, to rób to wyłącznie na swój koszt - moje „wspólnotowe” pieniądze nie są dla ciebie.

## OBRAZ JEZUSA MIŁOSIERNEGO W OSTREJ BRAMIE

19 kwietnia 1935 roku w Wieli Piątek, Siostra Faustyna usłyszała słowa Jezusa: „**Pragnę, żeby obraz ten był publicznie uczczony**” (Dz. 414).

W roku 1935 obchodzono uroczystość Roku Jubileuszowego Odkupienia Świata. W dniach od 26 do 28 kwietnia przypadało triduum przed pierwszą niedzielą po Wielkanocy, obchodzoną dzisiaj jako niedziela Miłosierdzia. Kazania w Ostrej Bramie w Wilnie głosił ks. Michał Sopoćko. Na tę uroczystość przeniesiono do Ostrej Bramy Obraz Jezusa Miłosiernego, dotychczas pozostający w ukryciu i po raz pierwszy wystawiono go do czci publicznej. Na ten moment S. Faustyna czekała od 22 lutego 1931 roku, kiedy to miała widzenie Jezusa Miłosiernego i usłyszała polecenie namalowania takiego obrazu.

S. Faustyna tak wspomina tę uroczystość w Ostrej Bramie: „26.IV. W piątek, kiedy byłam w Ostrej Bramie w czasie tych uroczystości, podczas których obraz ten został wystawiony, byłam na kazaniu, które mówił mój spowiednik; kazanie to było o miłosierdziu Bożym, było pierwsze, czego żądał tak



dawno Pan Jezus. Kiedy zaczął mówić o tym wielkim miłosierdziu Pańskim, obraz ten przybrał żywą postać i promienie te przenikały do serc ludzi zgromadzonych, jednak nie w równej mierze, jedni otrzymali więcej, a drudzy mniej. Radość wielka zalała duszę moja, widząc łaskę Boga Wtem usłyszałam te słowa: „**Tyś świadkiem miłosierdzia mego, na wieki stać będziesz przed tronem moim jako żywy świadek miłosierdzia mego**”.

„Niedziela, 28 .IV. 1935. Niedziela Przewodnia, czyli święto Miłosierdzia Pańskiego, zakończenie Jubileuszu Odkupienia. Kiedyśmy poszły na tę uroczystość, serce mi biło z radości, że te dwie uroczystości z sobą są tak ściśle związane. Prosiłam Boga o miłosierdzie dla dusz grzesznych. Kiedy się skończyło na-

bożeństwo i kapłan wziął Przenajświętszy Sakrament, aby udzielić błogosławieństwa, wtem ujrzałam Pana Jezusa w takiej postaci, jako jest na tym obrazie. Udzielił Pan błogosławieństwa i promienie te rozeszły się na cały świat...”

„Widząc poświęcenie i trud ks. dr. Sopoćki w tej sprawie, podziwiałam w nim cierpliwość i pokorę; wiele to wszystko kosztowało, nie tylko trudów i różnych przykrości, ale i wiele pieniędzy, a jednak na wszystkołożył ks. dr. Sopoćko. Widzę że Opatrzność Boża go przygotowała dla spełnienia tego dzieła miłosierdzia wpierw, nim ja Boga o to prosiłam. O, jak dziwne drogi są Twoje, Boże, i jak szczęśliwe dusze, które idą za głosem łaski Bożej” (Dz. 417, 420, 422).

K. Mik

Źródła:

1. Dzienniczek Św. S. Faustyny.
2. Ks. A. Witko, Obraz Bożego Miłosierdzia, Wyd. WAM, Kraków 2004.
3. Czackowska K. Ewa, Siostra Faustyna. Biografia świętej. Wyd. Znak, Kraków 2012.

## OBRAZ JEZUSA MIŁOSIERNEGO U MUŻULMANÓW



Pani Denise Vallancey, pochodząca z Gibraltaru, żona dyplomaty, matka siedmiorga dzieci, mająca dwadzieścioro wnucząt, opisuje reakcje muzułmanów na objawy nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia.

Na wstępie wspomina, że dla niej: Dzienniczek S. Faustyny, kiedy tylko ukazał się w wersji Angielskiej, stał się jak Biblia; czytała go, wozila go ze sobą po różnych placówkach i uważała, że powinna o nim powiedzieć innym. Mąż jej pracował wiele lat w Afryce: w Nigerii, w Egipcie, a także w krajach Zatoki Perskiej: w Omanie i Dubaju. Gdy wybierała się z mężem do Omanu, zabrała ze sobą wiele egzemplarzy Dzienniczka i dużo obrazków Jezusa Miłosiernego i św. Faustyny. Mąż ją przestrzegał: „To kraj muzułmański, mogą natychmiast wydać cię z po-

wrotem”. Na przejściu celnym kazała jej otworzyć walizki i gdy celnik zobaczył obrazki, powiedział: „Nas jest tu wielu, ukrytych, chcemy się dowiedzieć więcej o Jezusie”.

Taki był początek.

Wspomina, jak w Zatoce Perskiej miała spotkanie w ogromnym namiocie, który wyglądał jak kaplica ekumeniczna, umieszczony był obraz Jezusa Miłosiernego. Żołnierze siedzieli na ziemi, a ona opowiadała o siostrze Faustynie z dalekiego kraju, do której przemawiał Jezus miłosierny. Obrazków zabrało, to też pewien Hindus drukował

potajemnie nocą tysiące obrazków Jezusa Miłosiernego, aby je następnie rozdać.

Opowiada, jak ją złapała policja za przekroczenie szybkości jazdą samochodem. Ale gdy policjant zauważył obrazek Jezusa Miłosiernego, poprosił o taki obrazek, ale kazał się zgłosić na komisariat w

dniu następnym. „Kiedy przyszedłam na komisariat – wspominam – zastałam kawę i ciastka i grupę policjantów i wszystkim musiałam dać po takim obrazku”.

W 2012 roku pani Denise była w Łagiewnikach i modliła się przy relikwiach św. S. Faustyny.

**K. Mik**

Źródło:

S. Gaudia Skass, S. Klarena Sobieżyńska ZMBM, Spotkania z pielgrzymami, Orędzie Miłosierdzia, Kwartalnik nr 85, Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie.

## OBRAZ JEZUSA MIŁOSIERNEGO NA RÓŻNYCH KONTYNENTACH

Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia znane jest na wszystkich kontynentach, obraz Jezusa Miłosiernego doznaje czci w 105 krajach w ponad 4200 świątyniach. Św. Faustyna odnotowała w swoim *Dzienniczku* słowa P. Jezusa: „*Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: Jezu, ufam Tobie*”, oraz: „*Przez obraz ten udzielać będę wiele łask dla dusz, a przeto niech ma przystęp wszelka dusza do niego*” (Dz. 327, 570).

Ponad półtora tysiąca Paragwajczyków i Brazylijczyków wzięło w ubiegłym roku udział w uroczystościach ku czci Bożego Miłosierdzia w budowanym przez franciszkanów narodowym Centrum Charytatywno-Duchowym Jezusa Miłosiernego w Aregua w Paragwaju.

W Godzinie Miłosierdzia (godz. 15.00) wierni uczestniczyli w uroczystej Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem nuncjusza apostolskiego monsiora abpa Eliseo Antonio Ariotti i transmitowanej przez paragwajskie Radio Maria. Przez cały dzień wierni korzystali z sakramentu spowiedzi oraz adorowali Najświętszy Sakrament. Od 4 października 2011 r. w kaplicy Przenajświętszej Krwi Chrystusa trwa wieczysta adoracja. Uroczystości skończyły się wspólnym posiłkiem (agape).

W Aregua polscy franciszkanie rozpoczęli budowę Centrum w 2006 r. Kamień węgielny pod



dzieło paragwajskiej misji poświęcił Ojciec Święty Jan Paweł II w dniu 18 sierpnia 2002 r. na krakowskich Błoniach. Jest on fragmentem cegły z grobu św. Faustyny Kowalskiej i został przekazany franciszkanom przez Zgromadzenie Sióstr Matko Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach.

W Paragwaju kult Bożego Miłosierdzia rozpoczął o. Rufin Orecki, który dał początek misji franciszkańskiej w tym kraju. Obecnie dzieło kontynuują i dynamicznie rozwijają współpracownicy z krakowskiej prowincji pod przewodnictwem o. Marka Dudy, delegata prowincjała na Paragwaj. Bracia prowadzą działalność charytatywną. Co roku organizują Kongres Bożego Miłosierdzia. Wizerunek Jezusa Miłosiernego można tam spotkać dosłownie w każdym miejscu. Nie tylko w kościołach, ale w sklepach, taksówkach, szpitalach, komisariatach poli-

cji, urzędach i wielu innych miejscach.. Przesłanie św. Faustyny o Jezusie, który kocha człowieka i oddał za niego życie na krzyżu nabiera coraz większego znaczenia.

Polscy franciszkanie z prowincji krakowskiej prowadzą misje w Paragwaju od stycznia 1993 roku. Klasztory znajdują się w stolicy kraju Asuncion, pobliskim Guarambare oraz w Aregua.

**K. Mik**

Źródła:

1. Dzienniczek św. S. Faustyny.
2. O. Jacek Orzeł, O. Jan M. Szepek, Święto na półtora tysiąca wiernych. Biuletyn Informacyjny Sekretariatu Misyjnego Franciszkanów (OFMConv) w Krakowie, numer 21/2012.
3. Orędzie Miłosierdzia, Kwartalnik nr 85, Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie.





## Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

### HABEMUS PAPAM ...



Biały dym pojawił się w kominie Kaplicy Sykstyńskiej.

Po niespodziewanej rezygnacji papieża Benedykta XVI z przewodzenia Kościołem, cały katolicki (i nie tylko) świat skierował swoją uwagę w stronę Watykanu, gdzie kardynałowie elektorzy mieli wybrać 266 następcę Św. Piotra.

Już w drugim dniu konklawe, 13 marca o godz. 19.06, ze specjalnie zamontowanego na tę okoliczność komina na Kaplicy Sykstyńskiej, ukazał się biały dym. Cały świat obiegła wiadomość: *Habemus papam* - mamy papieża!

Zarówno liczne tłumy na Placu Świętego Piotra jak i widzowie przed telewizorami zamilkli w skupieniu. Kto jest nowym papieżem. Trzeba było czekać na tę informację przeszło godzinę.

W końcu na balkonie ukazał się Protodiakon kardynał Jean Louis-Tauran i wygłosił to tak nam już dobrze znane: *Annuntio vobis gaudium magnum: habemus papam* (Ogłaszam wam radość wielką: mamy papieża). Następnie obwieszcza całemu światu, że jest nim Jorge Mario Bergoglio i przybrał imię

Franciszek. Zalega kilkunatutowa cisza i wszyscy zaczynają się zastanawiać - kto jest nowym papieżem?

Urodził się w Buenos Aires w rodzinie włoskich imigrantów. Po uzyskaniu wykształcenia technika

chemika wstąpił w wieku 21 lat do seminarium duchownego. W tym samym czasie z powodu ciężkiego zapalenia płuc usunięto mu część prawego płuca, ale dzięki zdyscyplinowanemu trybowi życia udaje mu się do tej pory przezwyciężać ten uszczerbek na zdrowiu. Na początku 1958 roku został nowicjuszem w zakonie jezuitów.

Wyświęcony na księdza w 1969 roku, piastował następnie w latach 1973-79 urząd argentyńskiego prowincjała jezuitów. Pełnił też funkcję proboszcza w diecezji San Miguel. W 1986 roku udał się do Niemiec, by skończyć pracę doktorską.

W tych trudnych dla Argentyny czasach, gdy w następstwie społecznych zaburzeń władzę przejęli wojskowi, konsekwentnie działał na rzecz skupienia się jego zakonu wyłącznie na działalności religijnej.

Prowincjałowi Bergoglio zarzucano, że nie dystansował się wystarczająco od generalskiej junty.



Benedykt XVI i jego następca.

... dokończenie na str. 12.



## BIEŻANÓW MA 800 LAT

### POLECAM WYSTAWĘ BIEŻANOWSKIEGO NIEZŁOMNEGO



14 lutego b.r., w dniu 71 rocznicy przemianowania Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową, w Muzeum Armii Krajowej zorganizowano bliską sercom rodowitych Biezanowian uroczystość – otwarcie wystawy broni z kanadyjskiej kolekcji dr Stanisława Wcisły. Byłam tam z rodziną, delegowana niejako przez Tadeusza Madeja mojego Ojca, a kuzyna St. Wcisły.

Ale po kolei: O kolekcjonerskiej pasji kanadyjskiego Polaka dowiedzieliśmy się w roku 1997; jesienią kolejna powódź Serafy podmyła fundamenty zabudowania gospodarczego w centrum wsi, odsłaniając skrytkę broni z roku 1945, należącej do kompanii „Łan” II Batalionu „Mrówka” 12 pułku piechoty AK, złożonej tam przez „Groma” czyli Wujka, który już od dawna mieszkał w Kanadzie. Jego siostra, prof. Helena Wcisła przedstawiła listownie sprawę bratu i zażądała jego natychmiastowego przyjazdu do Polski, by rozładować magazyn, a broń przekazać do muzeum lub policji. Więc przyjechał wtedy pierwszy raz po wojnie. Przy przekazywaniu broni z Biezanowa wystąpiły pewne nieporozumienia związane z zaufaniem do ówczesnych organów bezpieczeństwa i ze sprawdzeniem historii użytkowania broni, gdyż była wciąż zdalna do użytku.

Wujek zamierzał całą zawartość skrytki biezanowskiej przekazać warszawskiemu muzeum wojskowości. Pojawiła się jednak nowa perspektywa – krakowscy kombatanck Armii Krajowej zorganizowali się, zakładając Fundację Muzeum Historii AK i zbierali pamiątki ze swojej działalności konspiracyjnej na ekspozycję. Dzięki „pomyślnym wiatrom historii” (wybory) wygrane przez Akcję Wyborczą Solidarność) kombatancko-społeczniczy doszli do porozumienia z czynnikami administracji samorządowej, uzyskując osobowość prawną: Muzeum Historii Armii Krajowej oraz lokal – budynek, w którym mieścił się sztab dowództwa obrony Twierdzy Kraków w czasie wojny 1914-1918. To tutaj trafiła kolekcja biezanowska.

Jeszcze w 1997 roku Wujek wystąpił z inicjatywą przekazania swojej kanadyjskiej kolekcji broni polskiemu muzeum Armii Krajowej. Korespondencja inicjatora-darczyńcy z władzami kanadyjskimi (MSZ, MON) oraz polskimi odpowiednikami trwała aż do roku 2007 (Wujek już tego nie doczekał).

Jak silna była motywacja tego Niezłomnego, można się aktualnie przekonać oglądając drugą część ekspozycji w Muzeum AK. Wujek prawnik, z zamiłowania militarysta, do końca aktywny w związkach strzeleckich, latami zbierał, kupował na aukcjach, przyjmował; głównie pamiątki z okresów wojen, od jego rówieśników emigrantów, kombatanck.

Kolekcja ta jest aktualnie wysoko wyceniona; powstawała kosztem Wujka i Jego rodziny komfortu życiowego, lecz jego córka również prawniczka, odziedziczyła po matce upodobania bardziej artystyczne.



Nie wszystkie egzemplarze udało się przywieźć do Krakowa; obecny na uroczystej konferencji związanej z formalnym przekazaniem broni dyrektorowi Muzeum AK Adamowi Rąpalskiemu, attache wojskowy Ambasady Kanady w Warszawie przyznał, że strona kanadyjska wstrzymała wywóz broni typu najnowsze, bo Polska nie miała jeszcze podpisanego odpowiedniego porozumienia. Nb. na tej konferencji obecny był Prezydent RP na Uchodźstwie, śp. Ryszard Kaczorowski i bardzo licznie zgromadzeni kombatanck, a zgodnie z życzeniem darczyńcy broń formalnie przekazał mój tato, Tadeusz Madej.

Kolekcja biezanowska i kanadyjska godnie reprezentują ducha bojowego, niepodległościowego i zapobiegliwość ich darczyńcy, który wobec agresji niemieckiej 1939 roku zamienił studia prawnicze w UJ na konspiracyjną Szkołę Podchorążych.

Gorąco polecam Biezanowianom, a szczególnie młodzieży, Muzeum Armii Krajowej z jego atrakcyjnie, dynamicznie zorganizowanymi ekspozycjami w fantastycznie odrestaurowanych powojennych wnętrzach – oglądanie ich angażuje emocjonalnie, wciąga i budzi podziw dla dokonań młodych żołnierzy Konspiracji lat 40-tych XX wieku. Na pobieżne zwiedzenie ekspozycji potrzeba co najmniej godziny, a gdy zagadnąć jakiegoś kustosa muzeum lub obecnych tu często kombatanck o szczegóły – godziny upłyną niepostrzeżenie!

Co więcej, zauważyłam godną podziwu, żywą więź administracji z kombatanckami AK przy organizowaniu specjalnych prelekcji, wieczornic, spotkań, celebracji, Mszy św. – do poczęstunków i zbiórek pieniężnych włącznie, być może dzięki aktywności Fundacji AK i jej Rady. Nie pozwólmy sobie o Nich dać zapomnieć!

*Elżbieta Madej*



**SRK****PODZIĘKOWANIE**

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich składa serdeczne podziękowanie parafianom, którzy wsparli zbiórkę pieniędzy z 11. listopada 2012 r. przeznaczoną na remont dachu domu rodziny wielodzietnej. W połowie marca remont został zrealizowany również dzięki pomocy właścicieli firm: CB Aluminium System sp. z o.o., FHB Domatio, Jawor i Heban.

Szczególne podziękowania składam na ręce p. Ryszarda Włosika, który czuwał nad całością prac. Dalsze plany to urządzenie pokoi na poddaszu dla dzieci, aby miały miejsce do nauki, gdyż wszystkie są już w wieku szkolnym. Chęć pomocy można zgłaszać w KDK Eden w godz. 16.00-18.00 lub tel. 500 671 496.

*Anna Leszczyńska-Lenda  
prezes SRK w Biezanowie*

**POLECAMY WYSTAWĘ**

**14.02.2013 r. w Muzeum Armii Krajowej** odbyło się otwarcie wystawy „Kanadyjska kolekcja broni dra Stanisława Wcisło”. Ofiarodawcą jest Biezanowianin, który w 1997 ujawnił skład broni przechowywany w swoim rodzinnym domu przy ul. H. Sucharskiego.

Podarowana kolekcja liczy 193 sztuki broni długiej oraz 49 sztuk broni krótkiej, kilkanaście bagnatów, hełmy i drobne elementy ekwipunku. Najstarsze eksponaty wyprodukowano w latach 70. XIX wieku. Otwarcia wystawy dokonał K. Barczyk. Głos zabrał przedstawiciel wojska, przeczytano list od wiceminister obrony, przemawiali kombataneci. Pan Andrzej Madej, podzielił się wspomnieniami o swoim wujku Staszku. W 2006 roku służył mu jako kierowca. Odwiedził muzeum i tu postanowił zostawić nie tylko kolekcję broni ale także potężnych rozmiarów księgozbiór z dziedziny historii i filozofii.

Czytając życiorys p. S. Wcisło, rodzi się uczucie żalu, że tak mądrzy, dobrzy ludzie musieli opuścić Ojczyznę aby uratować swoje zagrożone życie. Nigdy nie zrzekł się polskiego obywatelstwa. Mieszkał w Kanadzie, ale żył sprawami Polski.

Zachęcam wszystkich do odwiedzenia Muzeum AK – pomnika polskiego patriotyzmu, gdzie oddaje się hołd Żołnierzom Wyklętym, ale i również ostatnim ofiarom komunizmu, jak np.: ks. Jerzemu Popiełuszce.

*Anna Lenda*

**OGŁOSZENIE !!!**

Zgromadzenie Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny (Siostry Prezentki)  
pragną podzielić się z czytelnikami „Płomienia” ogromną radością:  
9 czerwca 2013 roku o godz. 10.00 w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie - Łagiewnikach  
odbędzie się uroczystość beatyfikacji  
Sługi Bożej Zofii Czeskiej z Maciejowskich, Założycielki Zgromadzenia Sióstr Prezentek.

**Zofia Czeska z Maciejowskich** (1584-1650) pochodziła z małopolskiej szlachty. W młodym wieku wyszła za Jana czeskiego, a po 6 latach bezdzietnego małżeństwa została wdową. Dalsze swe życie postanowiła poświęcić Panu Bogu przez oddanie wszystkiego co posiadała sierotom i ubogim dziewczętom. W tym celu zorganizowała w Krakowie instytut zwany Domem Panieńskim, gdzie osierocone dziewczęta miały nie tylko utrzymanie, ale przede wszystkim wychowanie i wykształcenie, co zapewniało im w przyszłości podjęcie samodzielnego życia. Zofia zmarła w opinii świętości w wieku 66 lat i została pochowana w kościele Mariackim w Krakowie. Obecnie jej doczesne szczątki spoczywają w bocznej kaplicy kościoła św. Jana u Sióstr Prezentek w Krakowie. Dodatkowe informacje i materiały można znaleźć na stronach [www.prezentki.opoka.net.pl](http://www.prezentki.opoka.net.pl) oraz [www.sofiaczka.pl](http://www.sofiaczka.pl)

*M. Olga Maślanka - Przełożona Generalna*



Oskarżano go, że nie ochronił dwóch jezuitów przed uwięzieniem. On sam twierdzi, że ostrzegł obu ojców, głoszących kazania w stołecznych dzielnicach nędzy, o grożącym niebezpieczeństwie i zaoferował im azyl w domu zakonnym - z czego nie skorzystali.

Nowy papież prywatnie jest wielkim miłośnikiem piłki nożnej. Od lat kibicuje pierwszoligowemu zespołowi San Lorenzo de Almagro, a od 2008 roku jest nawet honorowym członkiem tego klubu. Wiadomo też, że często jeździł autobusem i sam dla siebie gotował.

Bergoglio ceni sobie literaturę (Dostojewski, Hoelderlin i Borges - to jego ulubieni autorzy). Nowy papież lubi także dobre kino - przede wszystkim dzieła włoskiego neorealizmu, takich reżyserów jak Vittorio de Sica i Luchino Visconti.

W 1998 roku Bergoglio został mianowany arcybiskupem Buenos Aires, w trzy lata później otrzymał kapelusz kardynalski. Wysokie kościelne godności nie zmieniły jego skromnego stylu życia - do swej katedry na stołecznym Plaza de Mayo często dojeżdżał metrem. Kilka tygodni temu ostrzegł przed "codzienną przemocą pieniądza z jej diabelskimi następstwami narkomanii i korupcji, jak też handlem ludźmi i dziećmi, wraz z materialną i moralną nędzą" (zob. [www.wp.pl](http://www.wp.pl)).

Rozpoczyna się być może nowa era Kościoła katolickiego – twierdzą francuscy komentatorzy. Podkreślają, że nie przez przypadek Argentyńczyk wybrał imię Franciszek – nawiązując do Świętego Franciszka z Asyżu.

Jest znany jako człowiek skromny i prosty, który zwykł przemieszczać się po Buenos Aires metrem i autobusami, spędzać weekendy w najbiedniejszych parafiach i otwarcie krytykować skorumpowanych polityków - podkreśla dziennik "Le Monde". Czy w wieku 76 lat starczy mu jednak sił i czasu, by odbudować przeżywający kryzys Kościół? - niepokoją się paryscy komentatorzy.

Jedno jest pewne - mamy papieża! Jest pierwszym papieżem spoza Europy, pierwszym papieżem jezuitą, pierwszym papieżem o imieniu Franciszek ...

Zadanie jednak przed nim nie łatwe, dlatego musimy się za niego modlić i prosić Ducha Świętego o światło i siłę, by mógł podjąć tak trudnemu zadaniu, kierowania *łodzią piotrową* w naszych trudnych czasach.

*red.*

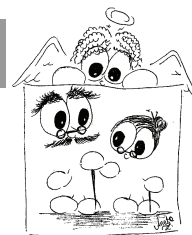
*Wszechmogący, miłosierny Boże, przyjmij łaskawie nasze modlitwy i otocz Ojca Świętego Franciszka szczególną opieką. Oświecaj go nieustannie i pocieszaj. Wspomagaj jego siły fizyczne i duchowe. Pozwól mu właściwie odczytywać znaki czasu i szczęśliwie prowadzić świat do Królestwa Bożego na ziemi i w niebie. Daj mu Ducha Świętego w jego dialogach, prowadzonych z całym światem. Podtrzymuj nadto jego prawicę, aby z rozłożoną na wszystkich Lud Boży odpowiedzialnością tak kierował łodzią Kościoła świętego, jak się Tobie podoba i jak tego wymaga dobro twych dzieci. Pozwól mu dobrze prowadzić Kościół i świat w trzecim tysiącleciu. Prosimy przez Chrystusa Pana naszego. Amen.*





## EKOŁO EMERYTÓW

**KOŁO EMERYTÓW I RENCISTÓW NR 1  
W KRAKOWIE BIEŻANOWIE STARYM  
(KLUB SENIORA „NADZIEJA”)**



Z racji wcześniej przypadających w tym roku Świąt Wielkanocnych realizacja programu integracyjnego Koła/Klubu Seniora na luty i marzec 2013 roku musiała być bogatsza i adekwatna do zbliżających się uroczystości religijnych. Już 6 lutego br. zorganizowaliśmy *Ostatki* zwane też „Śledziówką”. Program naszego spotkania zapoczątkowała znana dziennikarka Bogna Wernichowska wygłaszając prelekcję na temat „*Renesansowe bale, uczt i romanse*”. Po takim wprowadzeniu i pobudzeniu nastrojów karnawałowych rozpoczęła się zasadnicza impreza. Najpierw „*Bieżanowskie Trubadurki*” dały koncert pod batutą Barbary Leśniak, dobrze znanej mieszkańcom Bieżanowa. A po koncercie częstowaliśmy się tradycyjnymi potrawami przygotowanymi na tą okoliczność przez nasze koleżanki: śledzik z sałatką, pączki (przed tłustym czwartkiem) i napoje, w czym największy udział miała nasza koleżanka Krysia Tuchowska. Nie obyło się – jak dawniej – od muzyki płytowej i na żywo granej na akordeonie przez Kazia Nowaka. Prezentowane zdjęcia potwierdzają pogodny nastrój na „Śledziówce”.



Natomiast najważniejszą pozycją programu miesiąca lutego 2013 roku był występ charytatywny „*Bieżanowskich Trubadurek*” w Domu Kultury „Podgórze” przy ul. Sokolskiej na rzecz seniorów z tamtejszej okolicy z okazji Walentynek (14.02.2013). Występ doszedł do skutku na zaproszenie Dyrekcji DK i trwał godzinę, a składał się z dwóch części: wokalne – adaptowanych piosenek oraz teatryku „*Bajki dla dorosłych*” – z tekstami specjalnie ułożonymi przez naszą koleżankę Danusię Tercjak. Koncert się udał, o czym świadczył aplauz zebranej licznie podgórskiej publiczności oraz zaproszenie na następny występ dla naszego zespołu. Był to premierowy występ zespołu



poza Dworem Cieczów i niewątpliwie wymagał ogromu pracy i zaangażowania naszych koleżanek. Na fotografiach widać pełne ekspresji odtwórczynie koncertu i teatryku.



Ten szczególny, premierowy koncert upamiętnia również napisany przez naszą koleżankę Danusię wesoły wiersz pt. *W naszym gronie Trubadurek. Chyba mi przyznacie racje – są zabawne sytuacje i na próbach i na scenie, gdy dajemy przedstawienie. O na przykład: Ola B – e, rolę chcąc wykazać się, bowiem rolę się przejęła, mocno kijem wywinęła i tak Czesi przygrzmociła, że aż guza jej nabila.*

...  
*Frania koszycek szykuje a tu kielbasy brakuje, więc Bożenka do Andrzejka: w Tobie jest nadzieja wszelka, Andrzej także się przejmuję, wnet rekwizyt zakupuje. Krysia już ściszym głosem, ciągle mruczy coś pod nosem*

*i opieprza wszystkich wkoło, mimo tego jest wesoło,  
jeszcze trochę czasu mamy, w mundurki się przebiera-  
my,  
Jeszcze Basi odliczanie – która z nas za którą stanie.  
No cóż, małe wpadki były, lecz całości nie szkodziły,  
były bisy, gromkie brawa, więc udana cała sprawa.  
Pierwsze koty już za płoty i znów trzeba do roboty,  
w maju czeka nas ognisko i musi się udać wszystko !*



Sporym zainteresowaniem także cieszyła się wyprawa seniorów naszego Klubu do kina „Sfinks” w Nowej Hucie na film komediowy NIETYKALNI (21 i 27.02.2013), który obejrzało bezpłatnie aż 25 osób. Komedia była fantastyczna i warto dodać, że oglądaliśmy ją dzięki inicjatywie naszego Zarządu wspólnie z Fundacją „DOM”. Film ubawił nas serdecznie, ze względu na serwowane gagi, ubawy i chwile radości. Ta historia zdarzyła się naprawdę. Sparaliżowany na skutek wypadku milioner zatrudnia do pomocy i opieki młodego chłopaka z przedmieścia, który właśnie wyszedł z więzienia. Zderzenie dwóch skrajnie różnych światów daje początek szeregowi niewiarygodnych przygód i przyjaźni, która czyni ich...nietykalnymi.



W lutym także (08.02) licznie uczestniczyliśmy w wernisażu wystawy malarstwa „POST-karnawał” Grzegorza Steca połączony z koncertem kompozycji Jakuba Zieliny do obrazów Grzegorza Steca oraz pokazem multimedialnym. Sprawy kulinarne przejęły nasze koleżanki podając nieco egzotyczne potrawy według receptur przygotowanych na tą okoliczność.

Przyjemnym akcentem kończyliśmy miesiąc luty uczestnicząc w zorganizowanym przez DK Dwór Cieczów (27.02) wykładzie Łukasza Kupca z literatury współczesnej pt. „Twórczość literacka Karola Wojtyły”.

W marcu zaś dostosowaliśmy program działania w środowisku seniorów do programu misji świętych w naszej parafii – przed nawiedzeniem Obrazu Miłosierdzia Bożego, relikwii św. Siostry Faustyny i bł. Jana Pawła II, albowiem sprawą zasadniczą było nasze uczestnictwo, w dniach od 10 – 15 marca 2013 roku w misjach, zakończonych przyrzeczeniem wierności Chrystusowi (czwartek) oraz błogosławieństwem Rodzin (piątek). Można było zauważyć, że frekwencja naszych seniorów w misjach niemal 100 %. Na pewno wpływ na nią miało niekonwencjonalne prowadzenie nauk przez oo. Sercanów, przyciągające w ten sposób do aktywnego uczestnictwa.

W tym czasie poza jednym wyjątkiem nie organizowaliśmy żadnych spotkań integracyjnych. Takim wyjątkiem była atrakcyjna prezentacja naczyń plastikowych i garnków przez wyspecjalizowaną do tego firmę, po promocyjnych cenach (14.03). Ci co na nią przyszli na pewno nie byli zawiedzeni.

Natomiast cały wysiłek organizacyjny Koła/Klubu Seniora będzie skupiony na dzień 20 marca 2013 roku, kiedy to przewidywane jest uroczyste spotkanie nazwane jak co roku „Wielkanocnym Jajeczkiem”. Pozwoli to na wprowadzenie naszych seniorów w nastrój Zmartwychwstania Pańskiego, poprzez deklamacje wierszy, wyśpiewanie pieśni religijnych oraz składanie sobie życzeń poświęconymi jajeczkami. Program zapowiada się bogato, mają w ten dzień przybyć zaproszeni goście, a w szczególności przedstawiciele Zarządu Dzielnicowego ZERiI z ul. Józefińskiej. Waga spotkania wiąże się z okolicznościowym sprawozdaniem Zarządu Koła/Klubu Seniora z 5 – letniej kadencji i wybór nowych władz. Będzie też prezentacja wycieczki na Litwę (Wilno, Troki). O wszystkim napiszemy w następnym numerze „Płomienia”.

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych Zarząd Koła/Klubu Seniora składa wszystkim naszym przyjaciółom i sympatykom, organizacjom społecznym Biezanowa, kapłanom naszej parafii oraz naszym seniorom z głębi serca płynące życzenia.

*Oby zdrowko dopisało, by jajeczko smakowało.*

*By babeczka nie tuczyła, atmosfera była miła.*

*By zajączek uśmiechnięty,*

*przyniósł radość w ten „Dzień Święty”.*

**Zarząd Koła Emerytów,  
Rencistów i Inwalidów  
w Krakowie Biezanowie Starym  
Oprac. Andrzej Wąsik  
Kraków, 16.03.2013 rok.**





## EGZEGEZA BIBLIJNA

### KSIĘGA EZDRASZA (POWRÓT Z NIEWOLI)



Po podbiciu Babilonii król perski Cyrus („Pasterz”) wydał w roku 538 przed Chr. edykt, cytowany w zmodyfikowanej formie na samym początku Księgi Ezdrasza (pewną jego syntezę umieszczono już w zakończeniu 2 Krn). Zezwolił w nim Izraelowi (ale również innym ludom deportowanym przez Babilończyków) na powrót do ziemi ojczystej. Co więcej, władca ten obdarzył lud izraelski na odchodne dobrami przeznaczonymi na odbudowanie sanktuarium i na pierwsze lata odrodzenia narodowego. Pozostałość z ludu, a więc ci, których Pismo św. nazywa wierną Bogu „resztą”, udali się w drogę do Jerozolimy, wsparci przez sąsiadów, pomiędzy którymi spędzili lata wygnania (coś podobnego zdarzyło się przy pierwszym wyjściu - por. Wj 11,2 i Wj 12,35).

Na królewski rozkaz zwrócone zostały księciu Szeszbassarowi, przywódcy deportowanych Żydów, sprzęty świątynne, zrabowane przez Nabuchodonozora w momencie podboju (586 przed Chr.). Następuje w ten sposób wielki zwrot w życiu Judy, jak przepowiadał prorok Jeremiasz, którego cytuje początek Księgi Ezdrasza, podobnie jak zakończenie Drugiej Księgi Kronik: gdy następowała niewola, mówił on symbolicznie o siedemdziesięcioletnim wygnaniu; w rzeczywistości trwało ono mniej niż pięćdziesiąt lat, jednakże powrót był bardzo powolny i męczący, zakończył się po następnych około dwudziestu latach. Biblia celebrować będzie tę repatriację jako drugi „exodus” - wyjście, a opisze go z wielkim entuzjazmem pewien anonimowy prorok, którego dzieło zawarte zostało w rozdziałach 40-55 Księgi Izajasza (stąd określenie „Drugi Izajasz”).

Siódmego miesiąca w roku powrotu wygnańców celebrowane jest uroczyste zgromadzenie, któremu przewodniczy najwyższy kapłan - Jozue i Zorobabel - przywódca polityczny (nie wspomina się więcej o narzuconym przez Cyrusa namiestniku Szeszbassarze). Zapada decyzja o odbudowaniu ołtarza ofiarnego zniszczonej świątyni i rozpoczynają się obchody Święta Namiotów, trwające cały tydzień. Stanowi to znak oficjalnego wznowienia kultu w mieście świętym oraz dowód odradzania się wspólnoty hebrajskiej. Wydarzenie to jest początkiem wielkiego zwrotu w historii Izraela po gorzkich doświadczeniach utraty ojczyzny i świątyni.

Na razie obecny jest tylko ołtarz całopaleń, brak jeszcze właściwej świątyni. Ponieważ król Persji dał na to oficjalną zgodę, rozpoczyna się jej odbudowa. Swoim opisem przygotowań, a zwłaszcza wzmianką o drewnie cedrowym i związkach z Fenicją, autor natchniony porównuje ten akt z dziełem Salomona. Kierownictwo robót powierzone zostaje kapłanowi Jozuemu, jego współpracownikom oraz lewitom. W religijnej optyce Kronikarza są to czynności naprawcze święte.

Wznoszenie sanktuarium opisywane jest z pasją, jako najważniejszy element kapłańskiej wizji dziejów. Pracom tym towarzyszą nieustanne akty kultu, śpiew psalmów (inspiracją jest refren Psalmu 136: „Chwalcie Pana, bo jest dobry, bo Jego łaska na wieki”), muzyka, okrzyki radości. Nie brak w tym również pewnej nuty patosu, pobrzmiewającej nostalgią, i tak z odgłosami święta miesza się płacz: obecni są przecież starcy - świadkowie, którzy pamiętają sta-

rożytną świątynię Salomona, zniszczoną w roku 586.

Jednak już wkrótce niebo ma się pokryć chmurami. Na arenie dziejów wkraczają „wrogowie Judy i Beniamina”. Są to ci, którzy albo pozostali na obszarze opuszczonym przez Żydów wygnanych do Babilonii w roku 586, albo też się tam później osiedlili. Mowa tu przede wszystkim o Samarytanach, którzy, jak wiemy, stanowili plemię mieszane, które powstało w następstwie upadku królestwa północnego po najeździe Asyryjczyków (722 przed Chr.) oraz późniejszej interwencji ich króla Asarhaddona (ok. 671 przed Chr.). Ci wewnętrzni wrogowie, którzy złym okiem patrzyli na powrót wygnańców, początkowo oferują im udawaną życzliwość i pomoc, pomni rzekomo na stare więzy. Przywódcom żydowskim udaje się jednak bardzo szybko przejrzeć ich zamiary i odrzucić tę propozycję.

Powstaje w ten sposób pewien stan napięcia, co widać w próbach odstraszenia od budowy oraz w przekupywaniu urzędników perskich z obszaru Palestyny, dlatego też i postęp prac przy wznoszeniu świątyni trudno nazwać zadowalającym.

W związku z prowadzonymi pracami, namiestnik Tattenaj i inni urzędnicy ówczesnego króla Persji Dariusza, przeprowadzają w Jerozolimie inspekcję. Ich sprawozdanie trafia do rąk króla. W raporcie tym, wspomina się o upoważnieniu, które wydał jego poprzednik, Cyrus, żydowskiemu księciu Szeszbassarowi, a które zezwalało na odbudowę świątyni jerozolimskiej. W każdym razie na ten dokument powołują się Żydzi: Tettanaj jest zdania, że należałoby sięgnąć do królewskiego archiwum i osta-

tecznie rozwiązać tę kwestię. Dariusz wydaje stosowne rozporządzenia i w archiwach odnaleziony zostaje pewien „memoriał historyczny”, zredagowany po aramejsku, a więc w języku dyplomatycznym.

W cytowanym dokumencie Cyrus wskazuje nawet sposób wznoszenia murów, zgodnie z techniką wykorzystywaną już przy budowie świątyni Salomona, z bloków kamiennych, przekładanych co trzy rzędy warstwą drewna (por. 1 Krl 7,9-12). Zarządza się w nim także zwrot sprzętów świątynnych, zrabowanych przez Babilończyków jako łup wojenny. Dariusz potwierdza edykt swego dziadka, Cyrusa, obiecując nadto pewną subwencję, przeznaczoną na opłacenie robotników i zakup codziennych ofiar, składanych Bogu Izraela z myślą o królu. Raz jeszcze widać tu liberalną politykę władców Persji.

Końcówka listu, jakim Dariusz odpowiada namiestnikowi Tettanajowi, zawiera też groźbę: jakiegokolwiek pogwałcenie tego rozporządzenia będzie surowo ukarane. Żydzi mogą więc kontynuować prace przy wznoszeniu sanktuarium, dopingowani do tego również przez proroków Aggeusza i Zachariasza.

Dwudziestego trzeciego dnia miesiąca Adar, w szóstym roku panowania króla Dariusza (13 marca 515 r. przed Chr.) drugą świątynię postawiono wreszcie na miejscu pierwszej, wzniesionej przez Salomona. Przez pięć wieków stanowić ona będzie centrum izraelskiej wspólnoty. Poświęceniu sanktuarium towarzyszy wielkie święto: przywrócone zostają dawne rytmy sakralne, a uroczystość uświetnia zastęp posługujących w świątyni kapłanów i lewitów. Zaraz po tym celebrowana jest uroczysta Pascha, w duchu słynnych świąt Paschy, które niegdyś zaznaczyły główne etapy historii Izraela. Najpierw dokonuje się rytualnego obmycia kapłanów, lewitów i ludu, aby niejako zmyć z siebie lata wygnania na obcej ziemi, wśród narodów nieczys-

tych. Izrael dziękuje Bogu za to, że „zwrócił ku nim serce króla Asyrii”, tzn. króla perskiego. Wydarzenie to uznawane jest za wielki zwrot w izraelskiej historii. Okres, który właśnie się rozpoczyna, nazywany też będzie często „drugą świątynią”.



Kapłan Ezdrasz

Opowieść posuwa się teraz naprzód, do czasów Artakserksesa I (465-424 r. przed Chr.). Ezdrasz, który jest kapłanem (jego rodowód wywodzi się od Aarona) i uczonym w Piśmie, to znaczy człowiekiem studiującym biblijne Prawo, otrzymuje zgodę na powrót do ziemi ojców. Być może był on urzędnikiem dworu perskiego, odpowiedzialnym za sprawy dotyczące Żydów. Wraz z nim wyruszają do kraju inni jego rodacy, zamieszkujący Babilonię, ponieważ nie wszyscy jeszcze powrócili z wygnania. Wielu z nich osiągnęło wysoką pozycję, więc pozakładali wspólnoty żydowskie na ziemiach pozostających pod władzą perską.

Ezdrasz rozpoczyna działalność, zaopatrzony w pewien dokument od króla Artakserksesa, napisany częściowo (Ezd 7,12-16) po aramejsku. Ponownie udziela się w nim królewskiego pozwolenia Żydom, którzy u boku Ezdrasza ruszają do Palestyny. Zaznaczone jest również, że ów uczony i kapłan

otrzymał od rady królewskiej (siedmiu doradców) pełnomocnictwo do „zbadań stosunków” w Judzie i Jerozolimie, tzn., czy ich zarząd zgadza się z prawem biblijnym, które zostaje w ten sposób uznane również za prawo cywilne Izraela w jego palestyńskich granicach. Na koniec wydane zostają dyspozycje finansowe co do funduszu przeznaczonego na ofiary, akty kultu i sprzęty świątynne.

Fundusz ten w większej części składać się będzie z dochodów zebranych z całego regionu Transeufratei - wielkiej zachodniej prowincji perskiej, która ciągnęła się od Eufratu aż po Judeę. Następuje lista zobowiązań finansowych, wyrażona w drogocennym kruszcu i produktach spożywczych (występujące wielkości to: *talent*, który równał się wadze około 35 kg; *kor* lub *chomer*, który odpowiadał 450 litrom, i *bat* - około 45 litrów). Stwierdza się też zwolnienie od podatku osób fizycznych - żydowskich repatriantów. Warto zwrócić uwagę, jak wielki jest w tym tekście szacunek króla Persji, czciciela „Boga niebios”, dla „Boga Jerozolimy”, co harmonizuje z duchem otwartości kulturalnej, jaka cechowała tę cywilizację.

W tekście dokumentu nie obeszło się bez wtrąceń autora natchnionego, który przepisując ten tekst, nadaje mu postać jeszcze bardziej przychylną Żydom oraz ich religii i niejako zabezpiecza szczególną ochronę ich praw. W ostatnich zdaniach pisma pojawiają się dane biograficzne od samego Ezdrasza. Jest to dziękczynienie Bogu za łaskę powrotu do ziemi ojców, popartego uroczystym zobowiązaniem króla i wszelką z jego strony pomocą. Ezdrasz, pełen gorliwości, zbiera siły, aby zmienić sytuację religijnego kryzysu Izraela, mając równocześnie świadomość, że „ręka Pana czuwa nad nim”, a jego misja podobna jest do misji wielkich przewodników ludu, takich jak Mojżesz i Dawid.

*Oprac. Ks. Grzegorz*





## RECENZJA

### POLECAMY ...

**Ks. Marek Dziewiecki**  
**MIŁOŚĆ SILNIEJSZA OD ŚMIERCI.**

*Zmartwychwstanie Jezusa to sprawa miłości, a nie jedynie kwestia życia.*

*W przypadku człowieka od śmierci silniejsze nie jest samo życie, gdyż wtedy śmierć by w ogóle nie istniała.*

*Od śmierci silniejsze jest jedynie życie w miłości.*

*Kto żyje poza miłością, ten wcześniej czy później staje się sprzymierzeńcem śmierci i ucieka od życia.*

W obliczu pustego grobu i zmartwychwstania Jezusa ludzie zajmują radykalnie różne postawy. Jedni — jak kobiety, które przyszły do grobu w wielkanocny poranek i jak uczniowie, którym Zmartwychwstały przyniósł pokój — cieszą się Jego obecnością i miłością, która z Niego promieniuje. Inni — jak żołnierze strzegący grobu i ich przełożeni — w obliczu pustego grobu wpadają w popłoch i decydują się na kłamstwo. Twierdzą, że to uczniowie wykradli ciało Jezusa. Za pieniądze żołnierze zgadzają się na to, by publicznie ośmieszać samych siebie, gdyż twierdzą, że wiedzą o tym, co działo się wtedy, gdy spali.

**Ks. Piotr Klimek**  
**A JEDNAK ZWYCIĘSTWO!**

*Niezależnie od tego, jakie motywacje skłaniają nas do przeżywania Wielkanocy, warto zatrzymać się na chwilę i zastanowić się nad znaczeniem tych świąt.*

Oto święta Wielkanocy! W naszej polskiej tradycji naznaczone są specyficznym kolorytem obchodów Wielkiego Tygodnia, zwłaszcza Wielkiego Piątku, z coraz częstszymi drogami krzyżowymi przechodzącymi ulicami naszych miast, z gorzkimi żałami prowadzącymi przez Mękę Pańską, z ekumeniczną zbiórką darów dla najuboższych. A potem także z wielkanocnym śniadaniem i dyngusem. Niektórym czas ten może bardziej kojarzyć się ze spowiedzią wielkanocną, jakże trudną, bo poprzedzoną wyczekiwaniem w długich kolejkach. A dla innych to chwila wytchnienia w codziennym zabieganiu, chwila wolnego czasu wpisana w przyrodę budzącą się do życia.

#### **Mesjasz prawdziwy**

Święta Paschalne są nade wszystko wspomnieniem największych wydarzeń w historii. Liturgia Wielkiego Tygodnia pozwala na nowo przeżyć mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. To właśnie wtedy Jezus oddał swoje życie za ludzi. W Starym Testamencie wielokrotnie wspomina się postać nadchodzącego mesjasza — człowieka posłanego przez Boga, aby naprawił zło na ziemi, osądził wszystkie grzechy i zapoczątkował wspaniałe, wieczne królestwo Boga. Jezus podczas swojego życia wielokrotnie wskazywał, że przyszedł zrealizować te zapowiedzi. Jednak Jego sposób realizacji zadania postawionego przez Boga wykracza poza Stary Testament. Nie zamierzał być politycznym przywódcą, wojskowym wodzem, czy bezlitosnym sędzią niszczącym zło. Wybrał drogę poddania się prawom tego świata — dał się ukrzyżować i zabić. Ale zanim umarł, wyraźnie powiedział, że walczy nie z potęgami ówczesnego świata, nie z grzesznikami, bezbożnikami, ludźmi dopuszczającymi się zbrodni. On walczy na innym polu, gdzie przeciwnikiem jest twórca zła — szatan, a stawką życie ludzi. Walczy, gdy wydawało się, że w Wielki Piątek walka ta skończyła się druzgocącą klęską! I po Wielkiej Sobocie, która mogłaby sugerować, że Bóg jest tak samo bezradny wobec zła jak człowiek — bo leżąc w grobie nie można przecież już z nikim walczyć!

*Artykuły można przeczytać w całości na katolickim portalu internetowym OPOKA.*

*<http://www.opoka.org.pl/biblioteka/V/VW/md-zmartwychwstanie2012.html>*

*[http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAL/idziemy201014\\_wielkanoc.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAL/idziemy201014_wielkanoc.html)*

**Marta Krzemień**



## Z PAMIĘTNIKA OAZOWICZA

### MIŁOŚĆ NIE WYMAGA RZECZY WIELKICH ...

*Pewien chłopiec zapisywał swoje postanowienia, pochylony nad stołem, podczas gdy jego matka prasowała bieleznę. „Jeżeli zobaczę kogoś, kto się topi - pisał chłopczyk - natychmiast rzucę się do wody na ratunek. Jeżeli palić się będzie dom, będę ratował dzieci. W czasie trzęsienia ziemi, bez lęku pójdę pomiędzy walące się domy, by ratować ludzi. Potem poświęcę całe moje życie biednym świata.” W pewnej chwili usłyszał głos mamy:*

*- Synku, proszę cię, zjedź na dół do sklepu i kup trochę chleba.*

*- Mamusiu, nie widzisz, że pada? - spytał z wyrzutem.*

*(Bruno Ferrero)*

Skończył się okres Wielkiego Postu, czas wyrzeczeń, postanowień, obietnic, by kolejny dzień był lepszy od poprzedniego. Teraz nadszedł czas, na ocenę, w jakim stopniu spełniliśmy nasze postanowienia.

Zastanówmy się, czy nie chcieliśmy wziąć na swoje barki zbyt wiele?

Tak często patrzymy na zło tego świata. Wystarczy włączyć telewizję, by usłyszeć ogrom informacji na temat kolejnego kataklizmu, kolejnej zbrodni i kolejnym bólu drugiego człowieka. Jakże często mówimy w duchu: ja nigdy nie dopuszczę do sytuacji kiedy mojej rodzinie będzie źle, zawsze stanę w obronie moich dzieci, będę chodził do kościoła i modlił się o pokój na świecie.

Nasze założenia mimo, iż są piękne, bardzo często nie zostają spełnione. Wiele razy byliśmy podobni do chłopca z przytoczonego przeze mnie opowiadania dlatego, że skupiamy się na rzeczach wielkich, a nie zwracamy uwagi na to, co małe.

Większość z nas brało udział w misjach, które miały miejsce w naszej parafii. Przez sześć dni wsluchiwaaliśmy się w Słowo Boże przekazywane nam

przez Księża Sercanów i na pewno sporo słów, wypowiedzianych do nas w tym świętym czasie zostało zachowanych w naszych sercach. W tych jakże prostych słowach i gestach na nowo odkrywaliśmy oblicze Boga Wszechmogącego, któremu nie jesteśmy obojętni. Publicznie wyznaliśmy naszą wiarę oraz na nowo zostaliśmy nauczeni miłości i szacunku do naszej rodziny.

Przyrzekając wierność Chrystusowi i ukazując miłość w naszych rodzinach rozpoczynamy nową historię. Sakrament pojednania zmył z nas wszelki grzech, który nosiliśmy na naszych barkach. Teraz możemy zacząć duchowe życie od początku, starając się być lepszym człowiekiem poprzez nasze czyny. Jezus umarł i zmartwychwstał z miłości do nas, dlatego postarajmy się dziękować za Jego ofiarę naszym postępowaniem wynikającym z miłości do drugiego człowieka.

*Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego pragnę życzyć wszystkim parafianom zdrowia, radości oraz tego, byśmy potrafili cieszyć się z prostych rzeczy. Życzę również, by Zmartwychwstały Jezus wypraszał Wam i waszym rodzinom potrzebnych łask.*

*Aneta Żak*



## NADESŁANE DO REDAKCJI

### KĄCIK POEZJI

#### NA RATUNEK ZIEMI

Czasami zastanawiamy się, jakie byłoby życie bez roślin i zwierząt?

Zapewniam Was, że byłoby wielkim lękiem - jak burza.

Ludzie nie mogliby żyć.

Bez radosnych roślin i dźwięcznych ptaszków nie oddychalibyśmy pełnią życia.

Nie czulibyśmy tego pięknego zapachu.

Nie słyszelibyśmy tego wyjątkowego dźwięku.

Świat nie przypominałby ptaka, beztrosko latającego wśród drzew.

Nie byłoby ślicznie śpiewającego słowika, który daje natchnienie.

Zabrakłoby kukułki, modliszki i nawet tej pięknie błyszczącej w słońcu wrony.

Musimy, zatem, dbać o naszą Ziemię, aby nie zamieniła się w szary śmietnik.

Abyśmy każdego dnia oddychali pełnią zielonego, rozśpiewanego życia.

Włóżmy w to całe nasze serce i chrońmy się przed złym losem, który czyha na każdym kroku.

Pamiętajmy zatem, że niszcząc przyrodę – niszczymy samych siebie!

*Julia Ośnicka kl.5a SP 111*







## NASZE SZKOŁY - SP 124

### DRUGIE KLASY NA ZIELONEJ SZKOLE W WYGININIE



W dniach od 24 lutego do 7 marca klasy drugie SP nr 124 w Krakowie przebywały na "zielonej szkole" w Wygoninie na Kaszubach.

Mieszkaliśmy w przestronnym budynku Domu Wczasów Dziecięcych w najbardziej malowniczym krajobrazie Pomorza. Głównym bogactwem tego terenu są lasy i liczne jeziora (Borzechowskie Wielkie, Krąg, Zagłanie), które w połączeniu tworzą swoisty mikroklimat stanowiący dogodne warunki do rozwoju roślin. Dzięki temu można spotkać na tym terenie osobliwe gatunki fauny i flory, parki krajobrazowe oraz rezerваты przyrody. Do walorów przyrodniczych należą: Wdzydzki Park Krajobrazowy, Podworski Park Krajobrazowy z "Chińską Górą", Rezerwat przyrodniczy jeziora Krąg, Jeziora Polaszkowskie oraz wiele innych osobliwości przyrody.

W tak pięknym i niezdegradowanym środowisku, dzieci miały możliwość bezpośredniego kontaktu i optymalnych warunków do poznawania środowiska przyrodniczego. Uczestniczyły w zabawach i grach terenowych, poznawały historię najbliższej okolicy, odgadywały ślady i tropy zwierząt, tworzyły mapę okolicy. W zajęciach integracyjnych poznawały siebie, bezpieczne zachowania w sytuacjach zagrożenia, udzielały wzajemnej pomocy, a także kształtowały umiejętność współpracy w zespole. Uczyły się również tańców arabskich i uczestniczyły w wieczorkach podczas których m.in. poznawały magiczne sztuczki, koło fortuny, oglądały filmy.

Rozległy i wspaniale zagospodarowany teren wokół budynku sprzyjał aktywnemu spędzaniu czasu. Park Linowy, składający się z dwóch tras:

- I trasa - dla dzieci młodszych od I do IV klasy,
- II trasa - średnia dla dzieci od klasy V i młodzieży, dał dzieciom niesamowitą frajdę i radość.

Dużą atrakcją był wyjazd do Wieżycy. Tu czekał na nas snowtubing, to bezpieczna odmiana jazdy po śniegu na dętce, która przypomina ogromne koło samochodowe. Wyciąg wiozł nas na samą górę, skąd zjeżdżaliśmy. Byliśmy również na całodniowej wycieczce w Gdyni i Sopocie. W oceanarium w Gdyni dzieci uczestniczyły w warsztatach edukacyjnych "Nasz Bałtyk". Tu zobaczyliśmy ponad tysiąc okazów morskich i wodno-lądowych pochodzących z różnych rejonów świata. Ciekawe ekspozycje pozwalają obserwować, dotknąć i uczyć się o życiu w morzach i oceanach. Sopotkim mołem spacerowaliśmy i podziwialiśmy piękne morze owiane lekką mgiełką. Potem zakupiliśmy ciekawe pamiątki.

Był to bardzo udany wyjazd, który pozostanie długo w naszej pamięci.



*Wychowawca klasy IIb  
Ewa Milaszewska*



## NASZE SZKOŁY - SP 111

### W NASZEJ ŚWIETLICY JEST CIEKAWIE ...



Świetlica w Szkole Podstawowej nr 111 obejmuje opieką uczniów z klas 0-3 rodziców pracujących zawodowo. Staramy się, aby nasza świetlica była miejscem przyjaznym i bezpiecznym. W szkole funkcjonują grupy świetlicowe, utworzone według wieku, po to, aby dzieci nie czuły się zagubione i mogły rozwijać się stosownie do swoich możliwości. Głównym zadaniem świetlicy jest stworzenie warunków sprzyjających harmonijnemu rozwojowi oraz zapewnienie dziecku poczucia bezpieczeństwa.

Zachęcamy i dajemy możliwości rozwijania dziecięcych zainteresowań, pasji poprzez bogaty zestaw zajęć świetlicowych. Organizujemy zajęcia odpowiadające poszczególnym tematom tygodniowym, zajęcia plastyczne, manualne, taneczne, muzyczne, relaksacyjne, teatralne, ruchowe w małej sali gimnastycznej z wykorzystaniem pomocy z programu „Radosna Szkoła”, warsztatowe (m.in. nauka i doskonalenie umiejętności gry w „Superfarmera”), czytelnice i sportowe - uczące zdrowej rywalizacji.



Uczniowie uczęszczający do naszej świetlicy mają możliwość stać się artystą plastykiem, aktorem, tancerzem, pisarzem, piosenkarzem, tropicielem zagadek przyrody czy przyjacielem zwierząt. Mogą zasmakować działalności w każdej dyscyplinie artystycznej czy naukowej, swoje zainteresowania bez konsekwencji zmieniać i poznawać kolejne.

Dzieci bardzo chętnie odwiedzają bibliotekę szkolną, gdzie mogą wyruszyć w podróż do krainy książek.

Dbamy o to, aby podczas słonecznych dni dzieci przebywały jak najdłużej na świeżym powietrzu, organizując zabawy ruchowe w ogrodzie szkolnym i gry sportowe na boisku do piłki nożnej i koszykowej.

Szczególny nacisk kładziemy na kształtowanie pozytywnych wzorców zachowań. Nasze działania ukierunkowane są na budowanie przyjaznych, wspierających relacji społecznych, które pomogą dzieciom współdziałać i porozumiewać się bez przemocy. Staramy się, aby uczniowie czuli, że świetlica jest miejscem, w którym każde dziecko może odczuwać swoją podmiotowość w relacji z dorosłym, a nasze działania wychowawcze i edukacyjne dają uczniom poczucie emocjonalnego bezpieczeństwa i stwarzają atmosferę wzajemnej akceptacji.



Świetlica jest miejscem łagodzenia złych i bolesnych doświadczeń. Tutaj dzieci nie odnoszące sukcesów w nauce szkolnej, cierpiące z powodu zaburzeń emocjonalnych, mające skomplikowane relacje z rówieśnikami, pochodzące ze środowisk obciążonych problemami znajdują swój azyl i czas na relaks, zabawę, przygodę intelektualną, a przede wszystkim doznają wzmocnienia swojej wiary we własne możliwości.

Aby każde dziecko czuło komfort psychiczny i miało zapewnione poczucie bezpieczeństwa, obowiązują jasne, wspólnie sprecyzowane zasady, które są konsekwentnie przestrzegane.

Zabawa jest (obok nauki) podstawową formą aktywności. Dlatego dzieci w świetlicy mają czas na dowolne zabawy zgodnie ze swoimi upodobaniami, które staramy się kształtować, rozmawiając z dziećmi o ciekawych sposobach spędzania wolnego czasu. Odpowiednio dobrane, ciekawe zabawy i gry wzbogacają wiadomości, kształtują umiejętności, angażują emocjonalnie, dając okazję do oceniania i wartościowania.

Dzieci, uczęszczające do naszej świetlicy, bardzo chętnie biorą udział w różnych konkursach świetli-



cowych i międzyszkolnych. Lubią się też bawić i świętować na organizowanych przez nas imprezach: andrzejkach, Święcie Pieczonego Ziemniaka, mikołajkach, Dniu Pączka, balu przebierańców, „Mam Talent”.

W ramach cyklu pt. „Ciekawe spotkania z ciekawymi ludźmi” świetlicę odwiedzają interesujący goście. Ostatnio gościliśmy lekarza weterynarii, podróżnika i panią doktor, która przeprowadziła z dziećmi pogadankę na temat zdrowego trybu życia.

Staramy się, aby dzieci spędzały tu bezpiecznie, miło i aktywnie swój czas. Wielokrotnie zdarzało się, że dzieci nie chciały wracać do domów. My wychowawcy jesteśmy z tego powodu bardzo zadowoleni, gdyż czujemy, iż nasza praca jest potrzeb-

na. Najmilszą nagrodą za nasz trud jest uśmiechnięta i zadowolona twarz dziecka oraz to co mówią o nas nasi podopieczni. Zatem oddajmy im głos: „*W naszej ulubionej świetlicy jest bardzo fajna Pani, są tu fajne zabawki, można się razem bawić i jest wesoło*” (Ola)

„*Lubię moją świetlicę bardzo, fajnie się tam bawimy i mamy miłą Panią. Chodzimy na małą salę i mamy zajęcia, siedzimy na dywanie, a Pani nam czyta*” (Piotr)

„*Bardzo lubię świetlicę, bo można poznać wiele kolegów i koleżanek i można się czegoś nauczyć*”. (Wiktor)

„*W tej świetlicy jest przyjemnie, pełno zabawek jest tutaj i można poznać kolegów i koleżanki*” (Julia).

*Wychowawcy świetlicy*

## FIZYKA DLA SMYKA ...

Na przełomie lutego i marca uczniowie Szkoły Podstawowej nr 111 uczestniczyli w ciekawych pokazach naukowych pt. „Fizyka dla smyka” przygotowanych przez Akademię Nauki w Krakowie.



Interesujące eksperymenty naukowe miały na celu rozbudzić w młodych ludziach pasję do odkrywania tajemnic otaczającego świata. Przez trzy dni dzieci

badaly właściwości magnetyzmu. Wielkie zainteresowanie wzbudzały wyeksponowane pomoce dydaktyczne. Każdy uczeń miał możliwość wykonania jednego doświadczenia.

Dzieci dowiedziały się: co to jest magnes, z czego zbudowany jest kompas, dlaczego niektóre przedmioty lewitują, czy wszystkie metale przyciągane są przez magnes.

Ogromne wrażenie zrobił lewitujący globus, bączek, który kręcił się przez 30 minut oraz wykrywacz metalu. Dzieci widziały również, jak pod wpływem pola magnetycznego długopis zawisł w powietrzu. Do doświadczenia polegającego na rozdzieleniu neodymowych magnesów potrzeba było aż czterech osób. Niestety nie udało się im sprostać zadaniu. Okazało się, że nie zawsze trzeba użyć siły, ale sposobu. Po zajęciach uczniowie stwierdzili, że sześćdziesiąt minut pasjonującej zabawy to za mało. Ciekawy pokaz, eksperyment, to wspinała pomoc dla dzieci w zrozumieniu przyrody. Jesteśmy pewni, że wielu uczniów rozbudziło w sobie pasję naukową.

*Agnieszka Korpak-Perzanowska*

## DZIEŃ OTWARTY W SP 111

Szkoła Podstawowa nr 111 kolejny raz organizuje **Dzień Otwarty**, który odbędzie się **9.04.2013 r. w godzinach od 13.00 do 17.00.**

W tym dniu o godzinie 10.00 zapraszamy sąsiadujące ze szkołą przedszkola na przygotowane przez klasę „zerową” przedstawienie pt. „Bajka o Śpiącej Królewnie”. Następnie przedszkolaki wezmą udział w zajęciach otwartych w klasach pierwszych. Wszyscy odwiedzający naszą szkołę będą mieli możliwość zapoznania się z bazą placówki i uzyskania od nauczycieli informacji na temat pracy szkoły.

Serdecznie zapraszamy zainteresowane osoby.

*Dyrekcja i grono pedagogiczne*





## Z ŻYCIA PARAFII

### NOWI MINISTRANCI ...



W niedzielę 17 marca 2013 r. na Mszy św. o godz. 11.00, odbyło się przyjęcie do Służby Liturgicznej Ołtarza - 13 nowych Ministrantów. Uroczystości przewodził ks. Proboszcz. Pogratulował chłopcom, odwagi i zapału z jakim podejmują służbę, słowami wdzięczności objął również rodziców, którym podziękował za chrześcijańskie wychowanie dzieci. Do posługi ministrantów zostali chłopcy przygotowani przez ks. Sławomira - a oto ich nazwiska:

1. Dziob Damian
2. Groblicki Jakub
3. Karasiński Krystian
4. Kraszewski Maciej
5. Krzemień Jan
6. Nawrot Wiktor
7. Nowak Sebastian
8. Śladowski Wiktor
9. Słusznik Łukasz
10. Wincencik Adrian
11. Wołek Adrian
12. Wołkowiec Dawid
13. Wołkowiec Jakub







## BIERZMOWANIE







## Z ŻYCIA PARAFII

### KRONIKA



#### SAKRAMENT BIERZMOWANIA:

W sobotę 2 marca 2013 r. sakrament bierzmowania otrzymali uczniowie klas trzecich gimnazjum z naszej parafii. Sakramentu bierzmowania udzielił ks. bp Grzegorz Ryś nast. osobom:

|                  |                       |
|------------------|-----------------------|
| Biernat Gabriela | Kaleta Izabela        |
| Boczkowski Filip | Kapera Katarzyna      |
| Bolanowski Kamil | Kapusta Piotr         |
| Dyna Angelika    | Klimkowska Paulin     |
| Dzieżyc Marcin   | Krzyżkowski Krzysztof |
| Gawlik Karolina  | Król Ada              |
| Gorszkow Kinga   | Lewandowska Dominika  |
| Gowin Dominika   | Łukasik Weronika      |
| Grabowski Adrian | Nowak Ewa             |
| Groblicki Szymon | Okarmus Jakub         |
| Jania Dominik    |                       |
| Jania Kasia      |                       |

|                   |                    |
|-------------------|--------------------|
| Paliś Adrian      | Szadrowska Barbara |
| Pałka Paulina     | Szczerba Michał    |
| Piro Marcin       | Szydłak Patryk     |
| Pokład Rafał      | Świeczka Patryk    |
| Sereś Karolina    | Wilczek Dorota     |
| Sikora Monika     | Wilk Mateusz       |
| Śliwa Anna        | Windak Sylwia      |
| Smaga Karolina    | Włosik Milena      |
| Sowa Natalia      | Wójtowicz Michał   |
| Surówka Maciej    | Zając Kinga        |
| Spiradek Adrianna | Zając Magdalena    |
| Strama Dominik    | Żak Sylwia         |

Fotografie na stronie poprzedniej.

#### ***W naszej wspólnocie parafialnej powitaliśmy (chrzty):***

**10.02.2013**  
Miłosz Radosław Windak  
Patryk Józef Żak  
**16.02.2013**  
Tomasz Paweł Laski  
**10.03.2013**  
Emilia Faustyna Izowska  
Kacper Filip Sowicki  
Kinga Dominika Szyszkowicz  
Natalia Ziarko

#### ***Z naszej rodziny parafialnej do Domu Ojca odeszli (pogrzeby):***

**29.01.2013**  
† Helena Jachimczak, ur. 1923  
**30.01.2013**  
† Marian Kostrzewa, ur. 1940  
**03.02.2013**  
† Stanisław Klisiewicz, ur. 1943  
**04.02.2013**  
† Stanisław Pałka, ur. 1933  
**07.02.2013**  
† Zofia Kaczmarczyk, ur. 1920  
**25.02.2013**  
† Janina Klima, ur. 1933  
**01.03.2013**  
† Czesława Grochał, ur. 1930  
**06.03.2013**  
† Wojciech Wójcik, ur. 1939  
**09.03.2013**  
† Krystyna Skórska, ur. 1937  
**11.03.2013**  
† Wiesław Madej, ur. 1966

*Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie,  
a światłość wiekuista niechaj im świeci ...*

„Płomień” – Pismo do użytku wewnętrznego Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie – Bieżanowie. Materiały przysyłać można na adres: ks.grzegorz@diecezja-krakow.pl. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych, zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany ich tytułów. Nie drukujemy materiałów skopiowanych np. z internetu, lub innych wydawnictw. Za treść materiałów nadesłanych, redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

**Adres Redakcji:** 30-898 Kraków, ul. Ks. J. Popiełuszki 35, tel. 658-11-37. Adres e-mail: ks.grzegorz@diecezja-krakow.pl  
Numery archiwalne znaleźć można na stronie: [www.biezanow.diecezja-krakow.pl](http://www.biezanow.diecezja-krakow.pl) w zakładce <Płomień>.